

UCHWAŁA SKŁADU SIEDMIU SĘDZIÓW
Z DNIA 7 CZERWCA 2002 R.
I KZP 15/02

Użyty w art. 45 § 2 k.w. zwrot „w razie uchylenia prawomocnego rozstrzygnięcia” obejmuje swym zakresem także uchylenie przez Sąd Najwyższy, w następstwie rozpoznania kasacji, prawomocnego wyroku sądu wydanego w sprawie o wykroczenie.

Przedawnienie nie biegnie na nowo, jeżeli w dniu uchylenia prawomocnego rozstrzygnięcia okres przedawnienia już upłynął.

Przewodniczący: Prezes SN L. Paprzycki.

Sędziowie SN: P. Hofmański (sprawozdawca), R. Malarski,

L. Misiurkiewicz, D. Rysińska, J. Skwierawski, S. Zabłocki.

Zastępca Prokuratora Generalnego: R. Stefański.

Sąd Najwyższy w sprawie Joanny Eweliny R., po rozpoznaniu, przekazanego na podstawie art. 441 § 1 w zw. z art. 518 k.p.k. przez skład trzech sędziów Sądu Najwyższego – postanowieniem z dnia 3 kwietnia 2002 r. – zagadnienia prawnego wymagającego zasadniczej wykładni ustawy:

„Czy użyty w art. 45 § 2 kodeksu wykroczeń zwrot „w razie uchylenia prawomocnego rozstrzygnięcia” obejmuje swym zakresem także uchylenie, w następstwie wniesienia kasacji, prawomocnego wyroku sądu, wydanego w sprawie, w której czyn zarzucony sprawcy stanowi wykroczenie?”

u c h w a l i ł udzielić odpowiedzi j a k w y ż e j.

U Z A S A D N I E N I E

I. 1. Sformułowane w postanowieniu składu trzech sędziów Sądu Najwyższego zagadnienie prawne wymagające zasadniczej wykładni ustawy wyłoniło się na tle następującego układu procesowego.

Wyrokiem Sądu Rejonowego w O. z dnia 20 listopada 2000 r. Joanna Ewelina R. została uznana winną tego, iż pracując jako sprzedawca w sklepie, w dacie bliżej nieustalonej w lutym 1999 r., przywłaszczyła sobie powierzone mienie w postaci pieniędzy w kwocie 28 złotych, co zakwalifikowano jako przestępstwo określone w art. 284 § 2 k.k. Wobec niezaskarżenia niniejsze orzeczenie uprawomocniło się w dniu 3 stycznia 2001 r.

Kasację od wyroku Sądu Rejonowego w O. na korzyść skazanej wniósł Minister Sprawiedliwości, który zarzucił rażące naruszenie prawa materialnego, polegające na przypisaniu oskarżonej popełnienia przestępstwa określonego w art. 284 § 2 k.k., gdy w istocie – ze względu na wartość przywłaszczonego przez skazaną mienia – można by jej przypisać jedynie dopuszczenie się wykroczenia określonego w art. 119 § 1 k.w. W konkluzji autor kasacji wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i umorzenie postępowania w sprawie z powodu przedawnienia karalności czynu.

Rozpoznając kasację Ministra Sprawiedliwości na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k., Sąd Najwyższy w składzie trzech sędziów doszedł do wniosku, że w niniejszej sprawie wyłoniło się zagadnienie wymagające zasadniczej wykładni ustawy. W związku z tym, postanowieniem z dnia 3 kwietnia 2002 r., Sąd Najwyższy zagadnienie to przekazał do rozstrzygnięcia powiększonemu składowi Sądu Najwyższego.

2. Przedstawione postanowieniem z dnia 3 kwietnia 2002 r. powiększonemu składowi Sądu Najwyższego zagadnienie prawne spełnia wszyst-

kie wymogi określone w art. 441 § 1 k.p.k. W szczególności wypada wskazać, że w judykaturze Sądu Najwyższego na gruncie art. 45 § 2 k.w. zaprezentowano dwa odmienne stanowiska co do wykładni użytego w tym przepisie zwrotu „uchylenie prawomocnego rozstrzygnięcia”.

Zgodnie z pierwszym z nich, zwrot ten odnosi się jedynie do uchylenia prawomocnego rozstrzygnięcia kolegium do spraw wykroczeń przez sąd okręgowy w trybie przewidzianym w dziale Xa kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia oraz art. 515 k.p.k. obowiązującego do dnia 16 października 2001 r., kiedy to przepis ten uchylony został przez art. 5 § 7 pkt 4 przep. wpraw. k.p.w. (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 1999 r., IV KKN 332/99, Prokuratura i Prawo, nr 2, dodatek Orzecznictwo 2000, poz. 25).

W innych orzeczeniach Sąd Najwyższy dał wyraz pogładowi, iż przez zwrot „uchylenie prawomocnego rozstrzygnięcia” – w rozumieniu art. 45 § 2 k.w. po nowelizacji wprowadzonej ustawą z dnia 28 sierpnia 1998 r. (Dz. U. z 1998 r. Nr 113, poz. 717) – rozumieć należy zarówno uchylenie rozstrzygnięcia kolegium w trybie określonym w art. 515 k.p.k., jak i uchylenie prawomocnego wyroku sądu w sprawie o wykroczenie w trybie kasacji (por. m. in.: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 marca 2001 r., V KKN 3/01, OSNKW 2001, z. 7-8, poz. 63; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 września 2001 r., II KKN 2/00, Prokuratura i Prawo 2002, nr 3, dodatek Orzecznictwo, poz. 13; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2002 r., II KKN 380/99, OSNKW, z. 3-4, poz. 26; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 stycznia 2002 r., V KKN 399/99, OSNKW, z. 3-4, poz. 27).

W doktrynie także opowiedziano się w przeważającej mierze za poglądem, że art. 45 § 2 k.w. w brzmieniu nadanym mu nowelizacją z roku 1998 należy interpretować jako obejmujący również uchylenie prawomocnego wyroku sądu w sprawie o wykroczenie (T. Grzegorzczuk: Przedawnienie karalności wykroczeń i niektóre jego procesowe konsekwencje. Księga

ku czci Profesora Kazimierza Marszała, pod red. P. Hofmańskiego i K. Zgryzka, Katowice, w druku; tenże: Nowela do prawa wykroczeń. Komentarz. Kraków 1999, s. 36; M. Bojarski i W. Radecki: Zmiany w kodeksie wykroczeń. Komentarz, Warszawa 1999, s. 66). Zgłoszono jednak także pogląd przeciwny, według którego przepis art. 45 § 2 k.w. nie dotyczy uchylenia wyroku sądu w sprawie o wykroczenie w następstwie rozpoznania kasacji (Z. Gostyński: Postępowanie sądowe w sprawach o wykroczenia, Kraków 2000, s. 112).

3. Lektura postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 3 kwietnia 2002 r. prowadzi do wniosku, iż zagadnienie prawne sformułowane w pytaniu prawnym nie stanowi jedynego zagadnienia prawnego wyłaniającego się na tle niniejszej sprawy. Postanowienie sądu o przekazaniu zagadnienia prawnego wymagającego zasadniczej wykładni ustawy Sądowi Najwyższemu, wydane w trybie art. 441 § 1 k.p.k. – na tle innych czynności władczych sądów – ma szczególny charakter. Jego istota sprowadza się bowiem do rozstrzygnięcia o przedstawieniu Sądowi Najwyższemu wątpliwości natury prawnej, które wyłoniły się przy rozpoznawaniu środka odwoławczego. Dlatego rozstrzygnięcie to, stanowiące realizację ustawowego uprawnienia władczego, jednocześnie zawiera w sobie element w istocie sprzeczny z jego władczym (rozstrzygającym) charakterem. Natura instytucji określonej w art. 441 § 1 k.p.k. sprawia, że postanowienie to ma charakter zbliżony częściowo do wniosku, prośby – nacechowane jest ono postulatywnością. W tym sensie to władcze oświadczenie woli organu procesowego ma charakter wnioskujący i dlatego możliwe jest przypisanie mu cech postulatywnego oświadczenia woli.

Artykuł 94 § 1 k.p.k. wymaga, by postanowienie (taką formę procesową ma pytanie prawne, o którym mowa w art. 441 § 1 k.p.k.), oprócz innych niezbędnych elementów (art. 94 § 1 pkt 1-3 k.p.k.), zawierało rozstrzygnięcie z podaniem podstawy prawnej oraz uzasadnienie. Przyjmuje

się, że w postanowieniu o przekazaniu zagadnienia prawnego do rozstrzygnięcia Sądowi Najwyższemu sąd wydający to postanowienie formułuje na wstępie pytanie lub pytania prawne, w których określa zagadnienie prawne wymagające, jego zdaniem, zasadniczej wykładni ustawy. Sformułowanie zagadnienia prawnego nie jest jednak jedynym rozstrzygnięciem zawartym w postanowieniu wydanym w trybie art. 441 § 1 k.p.k. Postanowienie takie zawiera bowiem dwa rozstrzygnięcia: 1) o przekazaniu zagadnienia Sądowi Najwyższemu oraz 2) o określeniu (sformułowaniu) zagadnienia prawnego, które wymaga zasadniczej wykładni ustawy.

W realiach niniejszej sprawy pierwsze rozstrzygnięcie nie budzi wątpliwości co do woli organu podejmującego decyzję. Inaczej z zagadnieniem prawnym i jego sformułowaniem. Truizmem jest stwierdzenie, że sąd występujący z pytaniem prawnym na podstawie art. 441 § 1 k.p.k. powinien dołożyć wszelkich starań, by pytanie (drugi element rozstrzygnięcia) zostało sformułowane w sposób klarowny oraz nie budzący żadnych wątpliwości. Zagadnienie prawne – jak słusznie podniósł SN w wyroku z dnia 11 lutego 1999 r., III ZP 39/98 (OSNAPiUS 2000, nr 7, poz. 284) na tle podobnej regulacji art. 390 § 1 k.p.c. – wymaga precyzyjnego sformułowania pytania prawnego o charakterze ogólnym i abstrakcyjnym, które wystąpiło w konkretnym stanie faktycznym i budzi poważne wątpliwości prawne. Często jednak precyzyjne sformułowanie pytania prawnego (w oderwaniu od rozważań wyłożonych w uzasadnieniu postanowienia) nie będzie możliwe. „Klasyczne” postanowienie o charakterze czysto decyzyjnym prościej sformułować w sposób jasny i nie nasuwający żadnych trudności w odczytaniu (nawet w oderwaniu od uzasadnienia). Uzasadnienie w takim przypadku spełnia zresztą jedynie rolę sprawozdania z toku rozumowania sądu, które doprowadziło go do podjęcia takiej, a nie innej decyzji. W sytuacji stawiania przez sąd pytania prawnego pełne (w znaczeniu: zawierające w sobie pełną treść wyłaniających się problemów interpretacyjnych) jego sformułow-

nie nastręcza dużo więcej trudności. Jasne jest, że odczytanie przez Sąd Najwyższy w sposób wyczerpujący zagadnienia prawnego ujętego w postaci pytania jest nierzadko niemożliwe bez doprecyzowania lub dopełnienia pytania treściami ujętymi w uzasadnieniu.

Częściowo odmienna jest też funkcja uzasadnienia postanowienia o przekazaniu Sądowi Najwyższemu zagadnienia prawnego do rozstrzygnięcia na podstawie art. 441 § 1 k.p.k. Niewątpliwie spełnia ono również rolę sprawozdania z toku rozumowania sądu, który doprowadził do sformułowania pytania prawnego. Zawiera ono jednak także istotne wskazówki co do właściwego rozumienia wątpliwości sądu przekazującego zagadnienie prawne. Pytanie prawne i jego uzasadnienie powinno być potraktowane w sposób integralny. Uzasadnienie może bowiem zawierać nie tylko takie elementy, które doprecyzowują lakoniczne ujęcie pytania, ale też takie, które wręcz wskazują na to, że zostało ono sformułowane w sposób niepełny, z pominięciem istotnych elementów, które nie zostały jednak ujęte w pytaniu, a wyeksponowane w uzasadnieniu.

Jeżeli Sąd Najwyższy stwierdzi, że analiza pytania prawnego łącznie z uzasadnieniem wskazuje na to, że pytanie zawiera niedopowiedzenia, to jest zobowiązany odczytać pytanie prawne przez pryzmat uzasadnienia (por. konsekwentnie podkreślaną w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego zasadę *falsa demonstratio non nocet*: np. orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego z dnia 3 grudnia 1996 r., K. 25/99, OTK 1996, nr 6, poz. 53, z dnia 16 czerwca 1999 r., P. 4/98, OTK 1999, nr 1, poz. 4).

Zabieg, o którym mowa, może być jednak dokonany wyłącznie w sytuacjach zupełnie wyjątkowych. Nie trzeba dodawać, iż nowy element, o który uległo rozszerzeniu albo dopełnieniu pytanie prawne, musi spełniać wszystkie kryteria wymienione w art. 441 § 1 k.p.k. Z taką sytuacją mamy właśnie do czynienia w niniejszej sprawie. Analiza uzasadnienia postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 3 kwietnia 2002 r. dowodzi, iż wątpliwość

wymagająca zasadniczej wykładni ustawy, powzięta przez skład orzekający, nie ogranicza się tylko do pytania sformułowanego w rozstrzygnięciu postanowienia, lecz dotyczy także tego, czy okres przedawnienia określony w art. 45 § 1 k.w. rozpoczyna na nowo swój bieg zawsze, czy też tylko wtedy, gdy uchylenie prawomocnego rozstrzygnięcia nastąpiło przed upływem dwuletniego okresu przedawnienia.

Należy stwierdzić, że tak sformułowane dopełnienie pytania prawnego odpowiada wszystkim, powołanym kryteriom, które powinno spełniać pytanie prawne. W szczególności należy zaakcentować, że jest to zagadnienie prawne, wiążące się z poważnymi trudnościami interpretacyjnymi, oraz że wymaga ono zasadniczej wykładni ustawy. Słusznie zauważa Sąd Najwyższy w uzasadnieniu postanowienia z dnia 3 kwietnia 2002 r., iż różnice poglądów, występujące na tle wykładni przepisu art. 45 § 2 k.w., doprowadziły w praktyce orzeczniczej Sądu Najwyższego do rozbieżnych orzeczeń wydawanych przez różne składy tego Sądu bądź to przyjmujących, iż wobec czynu konkretnego sprawcy nastąpiło przedawnienie karalności, bądź, że nie nastąpiło. Istotnie, w judykaturze Sądu Najwyższego dają się odnotować orzeczenia prezentujące skrajnie odmienne stanowiska w przedmiocie wykładni art. 45 § 2 k.w.

Pierwszy z poglądów wyrażonych w judykaturze sprowadza się do twierdzenia, że okres przedawnienia wyznaczony przez art. 45 § 1 k.w. „odżywa” zawsze, niezależnie od tego czy uchylenie prawomocnego rozstrzygnięcia, o którym mowa w art. 45 § 2 k.w., nastąpiło w ramach dwuletniego okresu przedawnienia (art. 45 § 1 k.w.), czy też już po jego upływie (wyrok z dnia 16 stycznia 2002 r., V KKN 399/99, OSNKW 2002, z. 3-4, poz. 27).

Doktryna prawie jednolicie opowiedziała się za taką interpretacją – i to zarówno na tle dawnego brzmienia art. 45 § 2 k.w. (sprzed nowelizacji w 1998 r.), jak i na tle obecnej redakcji tego przepisu (tak: M. Bojarski i W.

Radecki: Kodeks wykroczeń. Komentarz. Warszawa 1998, s. 173; T. Grzegorzczak: Przedawnienie karalności wykroczeń i niektóre jego procesowe konsekwencje, Księga ku czci Profesora Kazimierza Marszała, pod red. P. Hofmańskiego i K. Zgryzka, Katowice, w druku; tenże: Nowela do prawa wykroczeń. Komentarz, Kraków 1999, s. 36 oraz tenże: Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia. Komentarz, Warszawa 2002, s. 71; A. Marek: Prawo wykroczeń. Warszawa 1999, s. 133). Przedstawiona interpretacja art. 45 § 2 k.w. tak już zakorzeniła się w polskim piśmiennictwie, że A. Marek określa ją nawet mianem „tradycyjnej”. Krytycznie odniósł się do możliwości „odżywiania” przedawnienia w świetle art. 45 § 2 k.w. K. Marszał (Przedawnienie w prawie karnym, Warszawa 1972, s. 245 i n.).

W judykaturze Sądu Najwyższego powyższe stanowisko uzasadnione zostało nader lakonicznie. Stwierdzono jedynie, że szczególne unormowanie zawarte w § 2 art. 45 k.w., nieznane prawu karnemu, powoduje „odżycie” biegu terminu przedawnienia wykroczenia w rozmiarze określonym w § 1 art. 45 k.w., także w sytuacji, gdy okres ten już upłynął (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 stycznia 2002 r., V KKN 399/99, OSNKW 2002, z. 3-4, poz. 27).

Stanowisko odmienne, zgodnie z którym art. 45 § 2 k.w. ma zastosowanie tylko wówczas, gdy do uchylecia prawomocnego rozstrzygnięcia dochodzi w okresie, o jakim mowa w art. 45 § 1 k.w., to znaczy w dacie, gdy nie ustała karalność wykroczenia, zostało wyrażone w uzasadnieniu *votum separatum* sędziego W. Kozielewicza do wyroku z dnia 16 stycznia 2002 r. (V KKN 399/99, OSNKW 2002, z. 3-4, poz. 27). Za takim poglądem miałby przemawiać fakt, że z art. 45 § 1 k.w. wynika, iż po upływie określonego w nim terminu ustaje karalność wykroczenia. Fikcją byłyby zaś materialno-prawne konsekwencje przedawnienia, gdyby przyjąć, że upływ terminu przedawnienia, liczony od daty popełnienia wykroczenia, nie powoduje w rzeczywistości bezwzględnego uchylecia karalności wykroczenia, skoro

mimo upływu okresu tego przedawnienia możliwe jest ściganie tego samego sprawcy za to samo wykroczenie w wypadku zaistnienia sytuacji przewidzianej w art. 45 § 2 k.w. Przy takim zaś rozumieniu tych przepisów termin przedawnienia wykroczenia, liczony od daty uchylecia rozstrzygnięcia, mógłby biec kilkakrotnie w stosunku do tego samego czynu. Podobne stanowisko zostało zaprezentowane także w innych orzeczeniach Sądu Najwyższego (por. np. dwa wyroki z dnia 4 marca 2002 r., II KK 4/02, nie publ. oraz II KK 9/02, nie publ.). W tym ostatnim wyroku wywiedziono wprost, iż „bieg terminu przedawnienia liczony, w myśl art. 45 § 2 k.w., na nowo od daty uchylecia prawomocnego rozstrzygnięcia ma miejsce wyłącznie wówczas, gdy w dacie uchylecia tego rozstrzygnięcia termin przedawnienia jeszcze nie minął”.

Jak więc widać, analiza zagadnienia prawnego odczytanego z uzasadnienia postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 3 kwietnia 2002 r. dowodzi, iż wywołuje ono zasadniczej natury wątpliwości interpretacyjne, co przemawia za przyjęciem, że wymaga ono zasadniczej wykładni ustawy. Za koniecznością dokonania zasadniczej wykładni art. 45 § 2 k.w. w tym kontekście przemawia również fakt, że wszystkie wątpliwości interpretacyjne, które rysują się na tle tego przepisu, odnoszą się w takim samym stopniu również do art. 44 § 6 k.k.s. Przepis ten wprowadza do prawa karnego skarbowego identyczne uregulowanie w kwestii przedawnienia. Zgodnie z jego brzmieniem, w razie uchylecia prawomocnego orzeczenia albo stwierdzenia jego nieważności, przedawnienie biegnie od dnia wydania orzeczenia w tym przedmiocie. Interpretacja art. 45 § 2 k.w. dokonana przez Sąd Najwyższy będzie więc miała równie ważne znaczenie dla ujednolicenia rozwijającej się dynamicznie praktyki sądowej na gruncie prawa karnego skarbowego.

II. Przechodząc do pierwszego z rysujących się na tle niniejszej sprawy zagadnień prawnych, zauważyć należy, że przepis art. 45 § 2 k.w.

znowelizowany został ustawą z dnia z 28 sierpnia 1998 r. (Dz. U. Nr 113, poz. 717). Intencją ustawodawcy była taka zmiana przepisu, aby rozszerzyć zakres jego stosowania. Brzmienie art. 45 § 2 k.w. w redakcji sprzed 1998 r. swym zakresem obejmowało tylko uchylenie rozstrzygnięcia w trybie nadzoru. Nowelizacją usunięto z przepisu wyrazy „uchylenie rozstrzygnięcia w trybie nadzoru”, zastępując je sformułowaniem „uchylenie prawomocnego rozstrzygnięcia”. Pozwala to uznać, że intencją ustawodawcy było objęcie znowelizowanym art. 45 § 1 k.w. – *lege non distinguente* – wszystkich przypadków uchylenia prawomocnego rozstrzygnięcia, a zatem nie tylko rozstrzygnięć kolegiów do spraw wykroczeń, lecz także prawomocnych orzeczeń sądów w sprawach o wykroczenia, i to także wtedy, gdy uchylenie tych rozstrzygnięć następuje w trybie kasacji. Użyte w art. 45 § 2 k.w. sformułowanie „w razie uchylenia prawomocnego rozstrzygnięcia” obejmuje zatem swym zakresem także uchylenie przez Sąd Najwyższy, w następstwie rozpoznania kasacji, prawomocnego wyroku sądu wydanego w sprawie o wykroczenie.

Za przyjętą interpretacją art. 45 § 2 k.w. przemawia także wykładnia celowościowa. Brakuje argumentów przemawiających za przyjęciem, iżby odmiennie należało w kontekście przedłużenia okresu przedawnienia traktować uchylenie prawomocnego rozstrzygnięcia w trybie nadzoru oraz uchylenie prawomocnego wyroku wydanego w sprawie o wykroczenie w następstwie rozpoznania kasacji.

Siła argumentów natury historycznej i celowościowej nakazuje odstąpić od semantycznej wykładni art. 45 § 2 k.w. Trzeba bowiem przyznać, iż użycie w tym przepisie pojęcia „rozstrzygnięcie” mogłoby przemawiać przeciwko tezie, iż dotyczy ono także wyroku sądu wydanego po rozpoznaniu kasacji. Pojęcie to znane jest jedynie kodeksowi postępowania w sprawach o wykroczenia, który w art. 32 § 2 definiuje „rozstrzygnięcia” jako kategorię zbiorczą, obejmującą orzeczenia, zarządzenia i mandaty, pod-

czas gdy w kodeksie postępowania karnego pojęcie to nie występuje dla określenia jakiejkolwiek kategorii decyzji procesowych. Stąd mogłoby się wydawać, iż w art. 45 § 2 k.w. chodzić może wyłącznie o „rozstrzygnięcia” wydane na podstawie przepisów kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia, nie zaś kodeksu postępowania karnego. Jak jednak słusznie wywiódł Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 2 marca 2001 r. (V KKN 3/01, OSNKW 2001, nr 7-8, poz. 63), ustawodawca użył pojęcia „rozstrzygnięcie” w znaczeniu ogólnym, nie zawężając go do orzeczenia wydanego na podstawie przepisów kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia (tak też T. Grzegorzczak: *Nowela...*, s. 36 oraz M. Bojarski, W. Radecki: *Zmiany...*, s. 66).

III. 1. Przechodząc do drugiego z wymagających zasadniczej wykładni zagadnień prawnych, wskazać trzeba, iż wykładnia językowa art. 45 § 1 w zw. z § 2 k.w. nie daje – jak widać na przykładzie powołanych judykatów – jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, jaka jest treść normatywna tego przepisu. W zależności bowiem od wyeksponowanego w procesie wykładni elementu (ściśle związanie § 2 z § 1 art. 45 k.w., bądź też odczytanie § 2 art. 45 k.w. w oderwaniu od § 1 tego przepisu), dojść można do rozmaitych rezultatów interpretacyjnych.

2. Nieodzowne staje się więc sięgnięcie do innych metod wykładni. Niewątpliwie na plan pierwszy wysuwa się wykładnia celowościowa. Zdaniem T. Grzegorzczaka (*Nowela...*), przeciwko wykładni przyjętej w niniejszej uchwale przemawia *ratio legis* art. 45 § 2 k.w., który ma zapobiegać niebezpieczeństwu przedawnienia przy krótkim jego okresie. Zważywszy, że okresy przedawnienia określone w art. 45 § 1 k.w. rzeczywiście nie są długie, bo przecież – co do zasady – karalność wykroczenia ustaje, jeżeli od czasu jego popełnienia upłynął rok, a jeśli w tym okresie wszczęto postępowanie, to karalność ustaje z upływem lat dwóch od popełnienia czynu, w istocie można by przyjąć, że takie właśnie było *ratio legis* tego specy-

ficznego, nieznanego prawu karnemu unormowania (jak ujęto to w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z dnia 16 stycznia 2002 r., V KKN 399/99, OSNKW 2002, z. 3-4, poz. 27).

Należy jednak zauważyć, że identyczna regulacja występuje w art. 44 § 6 k.k.s. Zgodnie z tym przepisem, w razie uchylenia prawomocnego orzeczenia albo stwierdzenia jego nieważności przedawnienie biegnie od dnia wydania orzeczenia w tym przedmiocie. Przepis ten ma zastosowanie zarówno do przedawnienia przestępstw skarbowych (przedawnienie uregulowane w art. 44 k.k.s.), jak i do przedawnienia wykroczeń skarbowych (odesłanie do art. 44 § 6 k.k.s. zawarte w art. 51 § 1 zdanie drugie k.k.s.). Okres przedawnienia wykroczeń skarbowych wynosi rok od czasu popełnienia wykroczenia (art. 51 § 1 zd. pierwsze k.k.s.), termin ulega przedłużeniu o rok i wynosi dwa lata, jeżeli w okresie przewidzianym w art. 51 § 1 k.k.s. wszczęto postępowanie przeciwko sprawcy wykroczenia. Jest to więc regulacja identyczna jak ta przewidziana w art. 45 § 2 k.w., z tym że kodeks karny skarbowy wymaga, by było prowadzone postępowanie *in personam*. Kodeks wykroczeń wymagania takiego nie zawiera. Porównując okresy przedawnienia wykroczeń i wykroczeń skarbowych – a są one przecież równie krótkie – można by uznać, że zarówno regulacja art. 45 § 2 k.w., jak i art. 44 § 6 k.k.s. znajduje swe *ratio legis* w zamiarze zapobieżenia przedawnianiu się czynów stanowiących wykroczenia.

Argument ten jednak upada, gdy zwróci się uwagę na fakt, że art. 44 § 6 k.k.s. ma zastosowanie także do biegu przedawnienia przestępstw skarbowych. A w tym przypadku nie ma żadnej wątpliwości co do tego, że nie można przypisać mu roli swoistego zabezpieczenia dla krótkich okresów przedawnienia. Przestępstwa skarbowe przedawniają się bowiem dopiero z upływem 3 lat (gdy przestępstwo skarbowe jest zagrożone karą grzywny lub karą ograniczenia wolności) lub 5 lat (gdy przestępstwo skarbowe jest zagrożone karą pozbawienia wolności). Ponadto, zgodnie z § 5

art. 44 k.k.s., jeżeli w podanych okresach wszczęto postępowanie przeciwko sprawcy, karalność popełnionego przezeń przestępstwa skarbowego ustaje dopiero z upływem 5 lat od zakończenia tych okresów. Okresy te są dużo dłuższe od okresów przedawnienia wykroczeń. Trudno więc uznać, że *ratio legis* unormowania art. 45 § 2 k.w., związane z krótkim podstawowym okresem przedawnienia wykroczeń, mogłoby uzasadniać taką wykładnię tego przepisu, która negowałaby istotę instytucji przedawnienia, skoro takie samo uregulowanie ustawodawca przewidział dla czynów, których okres przedawnienia jest znacznie dłuższy.

Należy ponadto zauważyć, że jeśli rozwiązanie przyjęte w art. 45 § 2 k.w. interpretowane jako pozwalające na przyjęcie, iż statuuje on „odżywianie” zakończonego uprzednio okresu przedawnienia, miałoby służyć zapobieżeniu przedawnianiu wykroczeń, to mógłby on funkcję tę spełniać w ograniczonym zakresie. Wniesienie kasacji od prawomocnego wyroku sądu po upływie okresu przedawnienia dopuszczalne jest jedynie na korzyść skazanego (art. 529 k.p.k. *a contrario*). Nawet zaś wówczas, gdyby kasacja wniesiona została na niekorzyść przed datą, w której upływa przedawnienie karalności, ale upłynęłoby ono przed rozpoznaniem kasacji, Sąd Najwyższy nie mógłby tej kasacji na niekorzyść skazanego rozpoznać. Przepis art. 529 k.p.k. stoi bowiem na przeszkodzie nie tylko wniesieniu, ale także rozpoznaniu kasacji na niekorzyść w sytuacji, gdy zachodzi negatywna przesłanka procesowa, do takich zaś należy przedawnienie (art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. i art. 5 § 1 pkt 4 k.p.w.).

3. Przed przejściem do rozważań nad istotą przedawnienia jako instytucji prawa karnego należy cały problem umieścić także w perspektywie konstytucyjnej. Przedawnienia dotyczą art. 43 i 44 Konstytucji RP z 1997 r. Pierwszy z nich ujmuje przedawnienie od strony negatywnej, w tym znaczeniu, że ustala krąg przestępstw (zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciwko ludzkości), które nie podlegają przedawnieniu, a zatem nigdy się nie prze-

dawniają. Zgodnie zaś z art. 44 Ustawy Zasadniczej, bieg przedawnienia w stosunku do przestępstw nie ściganych z przyczyn politycznych, popełnionych przez funkcjonariuszy publicznych lub na ich zlecenie, ulega zawieszeniu do czasu ustania tych przyczyn. Na podstawie tych dwóch regulacji Konstytucji nie jest możliwe – jak zasadnie twierdzi A. Zoll (K. Buchała, A. Zoll: Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz, Kraków 1998, s. 599) – skonstruowanie wyjątku od konstytucyjnej, jakoby zasady przedawnienia się przestępstw, zgodnie z którą miałoby istnieć prawo do przedawnienia przestępstwa. Konstytucja jednak takiej zasady nie wprowadza. W polskim prawie konstytucyjnym nie ma bowiem „prawa do przedawnienia”, nie ma ekspektatywy przedawnienia (choć art. 43 i 44 zostały zamieszczone w rozdziale zatytułowanym „Prawa i wolności osobiste”). Nie można zatem interpretować treści art. 45 § 2 k.w. przez pryzmat zasady o randze konstytucyjnej, która stanowiłaby, że w sytuacji przedawnienia czynu jego sprawca miałby prawo do podnoszenia zarzutu, że przedawnienie tego czynu ponownie biec nie może. Spostrzeżenie to utrudnia obronę tezy zawartej w końcowej części uchwały. Gdyby bowiem uznać, że Konstytucja – poza wyraźnie zapisanymi w niej wyjątkami – statuuje prawo do przedawnienia, *argumentum a contrario* pozwoliłoby na konstatację, że czyny zabronione przez prawo muszą się kiedyś definitywnie przedawniać, a zatem o żadnym „odżywaniu” przedawnienia nie mogłoby być w ogóle mowy.

Nie oznacza to, iż na płaszczyźnie konstytucyjnej nie można poszukiwać argumentów wspierających założenie, które legło u podstaw uchwały. Otóż, trzeba uznać, że art. 43 i 44 Ustawy Zasadniczej są wyrazem intencji ustawodawcy, aby pewne czyny były przez państwo ścigane zawsze (art. 43), niektóre zaś przestępstwa, które nie mogły być i nie były wcześniej ścigane z przyczyn politycznych, mają być ścigane od chwili ustania przyczyn wcześniej tamujących ich ściganie. Obie te regulacje pełnią zatem rolę gwarancyjną, jednakże nie wobec sprawców wymienionych w nich

przestępstw. Zawierają gwarancję dla pokrzywdzonych (ofiar), że popełnione na ich szkodę czyny o najpoważniejszym ciężarze gatunkowym nie przedawnią się nigdy albo że w przypadku tych przestępstw, które nie były wcześniej ścigane (państwo nie realizowało w stosunku do nich prawa ścigania), prawo to będzie realizowane od chwili, kiedy stanie się to możliwe. Uregulowanie przewidziane przez ustawodawcę konstytucyjnego musi być odczytywane w kontekście karnoprawnej istoty przedawnienia, której zostaną poświęcone dalsze rozważania. W tym miejscu wypada tylko powiedzieć, że zarówno unormowanie art. 43, jak i unormowanie art. 44 Konstytucji nie jest sprzeczne z istotą przedawnienia jako instytucji prawa karnego.

Perspektywa konstytucyjna może skłaniać do podjęcia próby spojrzenia na instytucję przedawnienia także w kontekście zasady *nullum crimen sine lege*. Skoro bowiem – o czym w dalszej części uzasadnienia – istota przedawnienia sprowadza się do rezygnacji ze ścigania, to rozważać można, czy z chwilą upływu okresu przedawnienia nie powstaje sytuacja w pewnym sensie zbliżona do tej, z jaką mamy do czynienia wówczas, gdy brak przepisu, na podstawie którego możliwe byłoby przypisanie sprawcy odpowiedzialności. Zgodnie bowiem z wolą ustawodawcy, od określonego momentu przepis ten, w odniesieniu do określonego sprawcy i określonego czynu, przestaje być po prostu stosowany. Skoro zaś tak, to „uchylona” (czy raczej objęta rezygnacją ustawodawcy) odpowiedzialność karna nie może następnie powrócić na skutek decyzji o uchyleniu prawomocnego wyroku w trybie kasacji, czy też na skutek jakiegokolwiek innej decyzji jakiegokolwiek organu (por. jednak stanowisko Trybunału Konstytucyjnego, który w wyroku z 6 lipca 1999 r., P. 2/99, wywiódł, iż zasada *nullum crimen sine lege* nie obejmuje sytuacji, w których czyn był w momencie popełnienia zabroniony, potem zaś z rozmaitych względów przestał być karalny,

albowiem wszystko, co dzieje się potem, pozostaje poza zakresem jej zastosowania).

Natomiast kierunek interpretacji przyjęty w niniejszej uchwale może być z całą pewnością wsparty argumentami wynikającymi z zakazu retroaktywnego działania prawa. Sytuacja, w której następowałoby „odżycie” przedawnienia na skutek decyzji organu procesowego, nie jest tożsama z sytuacją, w której ustawodawca wprowadzałby ponownie karalność czynu, który uprzednio uległ przedawnieniu. Nie sposób jednak nie dostrzec tu wyrazistej paraleli, która nakazuje powzięcie daleko idących wątpliwości co do konstytucyjności takiej interpretacji art. 45 § 2 k.w., która dopuszczałaby tego rodzaju „odżywianie” przedawnienia. Trzeba bowiem przyjąć, iż przedłużenie okresu przedawnienia na skutek zmiany ustawy musiałoby podlegać ocenie przez pryzmat art. 4 § 1 k.k. (inaczej B. Nita, A.R. Światłowski: Zakaz łącznego stosowania przepisów ustawy nowej oraz ustawy dawnej na tle art. 4 § 1 k.k., *Prokuratura i Prawo* 2001, nr 3, s. 54, których pogląd krytykuje A. Wąsek: W gąszczu problematyki przedawnienia w prawie karnym, *Księga pamiątkowa ku czci Profesora Kazimierza Marszała*, pod red. P. Hofmańskiego i K. Zgryzka, w druku). Podobnie, gdyby pierwotnie ściganie było dopuszczalne, następnie zaś przestało być dopuszczalne z powodu upływu terminu przedawnienia, nie jest już możliwy powrót do stanu, w którym dopuszczalność ścigania powraca z powodu „odżycia” przedawnienia.

Nade wszystko zaś nie można, analizując całe zagadnienie z konstytucyjnej perspektywy, pominąć zasady zaufania obywatela wobec państwa. Zasada taka nie została wprawdzie wyrażona w Konstytucji *expressis verbis*, niemniej jednak konsekwentnie interpretowana jest przez Trybunał Konstytucyjny z zapisanej w art. 2 Konstytucji zasady państwa prawnego (por. wyrok z 25 listopada 1997 r., K. 26/97, postanowienie z 10 marca 1998 r., K. 31/97 oraz wyrok z 31 marca 1998 r., K. 24/97, w których Try-

bunał, opowiadając się za takim kierunkiem interpretacji art. 2 Konstytucji, podkreślił jednocześnie aktualność linii orzecznictwa wypracowanej przed wejściem w życie Konstytucji z 1997 r.). Zasada zaufania obywatela wobec państwa musiałaby być uznana za naruszoną, gdyby owo państwo raz rezygnując ze ścigania mogło uzurpować sobie prawo do ponownego ścigania po „odżyciu” przedawnienia.

4. Najważniejszego jednak argumentu przemawiającego za przyjętym w uchwale kierunkiem interpretacji należy poszukiwać w istocie instytucji przedawnienia. W literaturze przyjmuje się, że istotę tę stanowi upływ czasu, który powoduje wyłączenie lub ograniczenie reakcji karnej; celowość bowiem ścigania czynu zabronionego, wyrokowania w tym przedmiocie lub wykonania kary po pewnym okresie po prostuzanika (por. m. in. K. Marszał, *Przedawnienie...*, s. 7; I. Andrejew: *Polskie prawo karne w zarysie*, Warszawa 1989, s. 316; M. Cieślak: *Polskie prawo karne. Zarys systemowego ujęcia*, Warszawa 1994, s. 482; A. Zoll i K. Buchała: *Polskie prawo karne*. Warszawa 1995, s. 478). Słusznie stwierdza się w literaturze, że instytucja przedawnienia opiera się przede wszystkim na założeniach polityki kryminalnej, wysuwając na pierwszy plan odpadnięcie po upływie oznaczonego czasu potrzeby karania z punktu widzenia prewencji generalnej i prewencji specjalnej, przy czym względy dowodowe nie odgrywają tutaj roli decydującej (M. Cieślak: *ibidem*; K. Buchała i A. Zoll: *ibidem*). Kwestie związane z trudnościami dowodowymi, które mogą wystąpić po upływie pewnego czasu od popełnienia danego czynu, jako uzasadnienie instytucji przedawnienia nie mogą być wręcz uznane za odgrywające jakąkolwiek rolę (K. Marszał: *ibidem*, s. 66). Ze względu na kryminalnopolityczne uzasadnienie instytucji przedawnienia, jego okresy wyznaczone przez polskie prawo karne wykazują duże zróżnicowanie. Co do czynów o różnym ciężarze gatunkowym (w praktyce decyduje tu sankcja grożąca za popełnienie danego czynu) zanik celowości reakcji karnej następuje w różnych termi-

nach od popełnienia czynu. Ustawodawca polski stoi na stanowisku, iż zbrodnie wojenne, zbrodnie przeciwko ludzkości, zbrodnie przeciwko pokojowi oraz przestępstwa wojenne nie przedawniają się (art. 43 Konstytucji, art. 105 § 1 k.k.), karalność zbrodni zabójstwa przedawnia się po 30 latach (art. 100 § 1 pkt 1 k.k.), innej zbrodni po 20 latach (art. 100 § 1 pkt 2 k.k.), czynu stanowiącego występki zagrożony karą pozbawienia wolności przekraczającą 3 lata – 10 lat (art. 100 § 1 pkt 3 k.k.), czynu zagrożonego karą pozbawienia wolności nie przekraczającą lat 3 – 5 lat (art. 100 § 1 pkt 4 k.k.), czynu zagrożonego karą ograniczenia wolności lub grzywną – 3 lata (art. 100 § 1 pkt 5 k.k.). Karalność wykroczenia ustaje, jeżeli od czasu jego popełnienia upłynął rok; jeżeli w tym okresie wszczęto postępowanie, karalność wykroczenia ustaje z upływem 2 lat od popełnienia czynu (art. 45 § 1 k.w.). Wyliczenie to przedstawia wyraźną gradację okresów przedawnień. Jest ona wyrazem uznania przez ustawodawcę kryteriów przemawiających za rezygnacją ze ścigania ze względu na zanik celowości reakcji karnej. Jeżeli zatem ustawodawca określa różne terminy przedawnienia (zależne od wagi czynu) i stanowi, iż z chwilą ich upływu rezygnuje z prawa do reakcji karnej, gdyż reakcja taka byłaby niecelowa, to – zgodnie z założeniem racjonalności ustawodawcy – rezygnacja taka, ściśle związana z erozją celowości ścigania przez upływ czasu, musi mieć charakter trwały. Konsekwencją tego założenia jest uznanie zasady, iż zgodnie z funkcją i istotą przedawnienia okres przedawnienia, który raz upłynął, jest tożsamy z trwałą i ostateczną rezygnacją państwa ze ścigania danego czynu.

Nie stoi w sprzeczności z istotą przedawnienia przyjęcie przez ustawodawcę, że niektóre czyny się nie przedawniają (art. 43 Konstytucji, art. 105 § 1 i 2 k.k., art. 4 ust. 1 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu z 18 grudnia 1998 r., Dz. U. Nr 155, poz. 1016 ze zm., dalej cyt.

jako ustawa o IPN). Trudno w takiej sytuacji w ogóle mówić o przedawnieniu – instytucję tę bowiem ustawodawca wyraźnie wyłącza.

Inaczej ma się sprawa z zawieszeniem przedawnienia (art. 44 Konstytucji) lub liczeniem jego terminu na nowo. Artykuł 4 ust. 1a ustawy o IPN przewiduje, że bieg przedawnienia zbrodni komunistycznych, nie będących zbrodniami wojennymi lub zbrodniami przeciwko ludzkości, rozpoczyna się z dniem 1 stycznia 1990 r. Przepis ten wyraźnie nakazuje wyłączenie stosowania art. 4 § 1 k.k.

Na pierwszy rzut oka mogłoby się zatem wydawać, że ustawodawca określił w obu tych przypadkach możliwość „odżycia” biegu przedawnienia nawet w sytuacji, gdy przedawnienie co do danego czynu już upłynęło. A więc zdawać by się mogło, że nie tylko na poziomie ustawowym, ale także na poziomie konstytucyjnym ustawodawca „przełamał” przedstawioną istotę przedawnienia i przewidział możliwość „odżycia” przedawnienia, a samo przedawnienie nie jest instytucją, do której podstawowych składowych elementów należy trwałość. Nawet bowiem wtedy, gdy przedawnienie, liczone według przepisów obowiązujących w czasie popełnienia np. zbrodni komunistycznej (np. według przepisów kodeksu karnego z 1932 r. lub z 1969 r.) upłynęło, to – zgodnie z art. 4 ust 1a ustawy o IPN, przedawnienie danego czynu jest liczne na nowo. Drugie („nowe”) przedawnienie jest liczone od początku stycznia 1990 r. Nieco inna jest regulacja konstytucyjna, lecz w gruncie rzeczy jej zastosowanie daje ten sam rezultat, inaczej jedynie oblicza się datę początku biegu nowego okresu przedawnienia. Nie sposób jednak nie dostrzec, że unormowanie ustawy o IPN jest refleksem przepisu konstytucyjnego, tyle tylko, że art. 4 ust 1a cytowanej ustawy wprowadził domniemanie, które nie zostało wprost wyrażone przez ten przepis. Owo domniemanie opiera się na założeniu, które może być odczytane dopiero przez pryzmat art. 43 Konstytucji. Otóż, nie ulega wątpliwości, że ustawodawca przyjął, że do dnia 31 grudnia 1989 r. istniały polityczne

przyczyny, z powodu których zbrodni komunistycznych (a są nimi, w rozumieniu ustawy o IPN, czyny popełnione przez funkcjonariuszy państwa komunistycznego w okresie od dnia 17 września 1939 r. do dnia 31 grudnia 1989 r., polegające na stosowaniu represji lub innych form naruszania praw człowieka wobec jednostek lub grup ludności bądź w związku z ich stosowaniem, stanowiące przestępstwa według polskiej ustawy karnej obowiązującej w czasie ich popełnienia) w ogóle nie ścigano, dopiero od tego dnia możliwe staje się ich ściganie, z tym też dopiero dniem zaczyna biec okres przedawnienia.

Nie byłby jednak zasadny wniosek, że przedawnienie w tych przypadkach biegnie na nowo po raz wtóry. „Odżycie” przedawnienia ma tu charakter wyraźnie pozorny. Artykuł 44 Konstytucji i art. 4 ust. 1a ustawy o IPN pozwalają na przyjęcie, że w sytuacjach w przepisach tych przewidzianych w sposób szczególny określa się początek biegu pierwszego przedawnienia wobec danego czynu. Można mieć wątpliwości co do tego, czy przedawnienie w wymienionych w tych przepisach przypadkach zaczęło w ogóle biec i czy jego termin już upłynął. Jeżeli bowiem uznać (a z rozważań na temat istoty przedawnienia wynika, że inne wnioski nie są możliwe), że przedawnienie karalności następuje dopiero wówczas, gdy państwo rezygnuje ze ścigania, a w całym okresie przedawnienia państwo mogło realizować to uprawnienie, to oczywiste jest, że okres przedawnienia nie mógł w ogóle w tych przypadkach (przestępstwa wymienione w art. 44 Konstytucji i art. 4 ust. 1a ustawy o IPN) biec, gdyż państwo swych obowiązków prawnych w tym zakresie nie realizowało. Z całą stanowczością trzeba zatem podkreślić, że bieg przedawnienia w tych przypadkach w ogóle się nie rozpoczął, gdyż z natury przedawnienia wynika, że jest ono sprzężone z rezygnacją ze ścigania. Nie można rezygnować z czegoś, co faktycznie przez cały okres powojenny było zakazane z przyczyn politycznych (ściganie

przestępstw popełnianych przez funkcjonariuszy publicznych lub funkcjonariuszy państwa komunistycznego).

Konstatacja ta pozwala na przyjęcie, że ustawodawca dopuszcza dwie tylko sytuacje: albo wyraźnie w ogóle wyłącza stosowanie instytucji przedawnienia albo dane czyny przedawnieniem obejmuje. Sprzeczne z jego istotą byłoby uregulowanie pozwalające na jego „odżycie” po upływie terminu przedawnienia. Fundamentem tej instytucji jest bowiem założenie, że w pewnym momencie państwo rezygnuje ze ścigania danego czynu. Skoro tak, to od chwili podjęcia takiej decyzji państwo nie może jej już zmienić.

Interpretacja art. 45 § 2 k.w., zgodnie z którą bieg przedawnienia rozpoczynałby się na nowo w przypadku uchylecia prawomocnego rozstrzygnięcia w sprawie, w której karalność wykroczenia ustała, byłaby jawnie sprzeczna z przedstawionym, prawnym charakterem przedawnienia. Do takiego wniosku dojść można jedynie wówczas, gdy przy wykładni art. 45 § 2 k.w. pominie się *ratio legis* instytucji przedawnienia. Co prawda, niezbędne jest uwzględnienie także specyficznego *ratio* art. 45 § 2 k.w., o którym była już mowa. Nie można jednak tego uczynić w oderwaniu od prawnej natury instytucji przedawnienia.

Oczywiście, możliwe jest przedłużenie terminu przedawnienia zgodnie z dyrektywą określoną w art. 45 § 2 k.w., musi jednak ono mieć charakter płynny, tzn. musi nastąpić w granicach biegu „podstawowego” okresu przedawnienia (art. 45 § 1 k.w.). Prawnie niedopuszczalne jest „odżycie” biegu przedawnienia w razie upływu podstawowego, dwuletniego okresu przedawnienia. Prawu polskiemu nie jest bowiem znana instytucja przedawnienia „powracającego”: biegnącego raz, upływającego, odżywającego, znów biegnącego, itd., *ad infinitum*. Taka instytucja prowadziłaby także do naruszenia przyjętego przez ustawodawcę systemu różnych przecieży, a zależnych od oceny karnoprawnej wagi czynu, okresów przedawnienia,

których czasowe zróżnicowanie jest logiczną konsekwencją *ratio* przedawnienia. Jeśli okresy przedawnienia są ściśle związane z taką oceną (a zostało to wykazane wcześniej), to w efekcie przyjęcia koncepcji o „powracającym” przedawnieniu, wykroczenie mogłoby się nie przedawnić nawet po upływie kilkudziesięciu lat, gdy popełniona w tym samym czasie co wykroczenie zbrodnia, a więc czyn o nieporównywalnej wadze, przedawniałaby się bezwzględnie. Przy interpretacji art. 45 § 2 k.w. przyjętej przez Sąd Najwyższy w niniejszej uchwale, wystąpienie takiej paradoksalnej sytuacji jest wprawdzie możliwe, lecz w praktyce zapewne nigdy nie wystąpi.

Reasumując, należy stwierdzić, że w razie uchylenia prawomocnego rozstrzygnięcia, o którym mowa w art. 45 § 2 k.w., następuje przedłużenie przedawnienia, tzn. od momentu uchylenia prawomocnego rozstrzygnięcia liczy się nowy, dwuletni termin przedawnienia, określony w art. 45 § 1 k.w. Jest to jednak dopuszczalne tylko wtedy, gdy uchylenie to nastąpiło przed upływem dwuletniego terminu okresu przedawnienia.